

# VII (Życia ogromne morze grzmi przede mną...)



JAN KASPROWICZ

W CIEMNOŚCI SCHODZI MOJA DUSZA

## VII

Życia ogromne morze grzmi przede mną,  
A ja na brzegu stoję zadumany,  
Lękam się nawet spojrzeć na bałwany<sup>1</sup>,  
Oczy mam tylko w dal utkwione ciemną.

Morze, Woda, Kondycja  
ludzka

Ciemność, Melancholia,  
Samotnik, Strach

Łódź na mnie czeka... Wrą żywiołów boje,  
Głosem trytonów<sup>2</sup> wzywając w odmęty,  
A ja się wiosła nie imam<sup>3</sup>: przeklęty,  
Samotny żeglarz, bez odwagi stoję.

Okręt

Pół sen, pół jawa — oto dzień żywota,  
Pędzon na żwirach pustego wybrzeża,  
O które fala daremnie uderza,  
Daremnie z hukiem srebrne piany miota.

Życie snem

Pancerne statki wyruszyły w drogę:  
Warczą ich koła, z paszcz buchają dymy  
Płyną po głębiach jak ptaki—olbrzymy,  
Precz poza sobą zostawiwszy trwogę.

Odwaga, Okręt, Walka

A ja, w dal mając zatopione oczy,  
Na jawie przędę z mgieł obrazy senne,  
By okryć nimi to morze bezdenne,  
Co z takim szumem swoją wieczność toczy.

Poeta, Samotnik, Życie  
snem

Na karku tylko dreszcz mi usiadł błady  
I rwie mą przędę bezlitosną dłonią:  
Chwila, a w chmurach pioruny zadzwonią,  
Mego wybrzeża wstrząsną się posady.

Strach

Natura, Walka, Wiatr,  
Żywioły

Chwila, a orkan<sup>4</sup> porwie swe obroże,  
Z nóg i z rąk swoich ciężkie pęta zrzuci  
I w zaślepieniu szaleństwa wywróci  
Z granic kotliny rozszalałe morze.

Cały ten ogrom z łożyska wyważy:  
Ku niebu wzdmie się ta pierś Lewiatana<sup>5</sup>,

<sup>1</sup>bałwany — tu: wzburzone fale. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>tryton — w mit. gr. bóstwo morskie, które należało do orszaku boga wód, Posejдона; tryton miał postać półczłowieka półwęża. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>nie imam się — nie brać się do czegoś, nie dotykać czegoś. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>orkan — silny wiatr, huragan. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>Lewiatan — wzmiankowany w Biblii mityczny potwór, wąż morski, którego ciało zwinięte w domykającą się figurę, symbolizuje nieskończoność. [przypis edytorski]

By, płomieniami błyskawicy zлана,  
Opadnąć<sup>6</sup> z jękiem tonących żeglarzy...

Topi się ołów przestworza! Z łoskotem,  
Z trzaskiem i sykiem już się woda pali!  
Błogosławiony, kto ginie w tej fali,  
W walk żywiołowych rozognieniu złotem.

Błogosławiony, kto pochwyił wiosła  
I jak bohater puścił się w swej łodzi  
Na wicher, co nad nim dziką pieśń zawodzi,  
Na toń, co pod nim — w dziki szal urosła!

Błogosławiony, kto z swej ludzkiej duszy  
Umie wykrzesać pokrewieństwo burzy,  
Swe błyskawice w głębinach zanurzy,  
Swoimi grzmoty przestworza poruszy!

Zalewasz brzeg mój, rozhukany wirze?!  
Piekielna mściwość tve skrzydła rozpędza?  
Zalej go! zalej! wszak na nim śni nędza,  
Co swoje własne, gnuśne stopy liże!...

Kłęska, Poeta, Rozpacz,  
Żywioły

Zalej go! zalej! z ciałem Prometeja  
W piarg<sup>7</sup> się rozpadły zębate opoki!  
Wybrzeże piasek zasypał głęboki:  
By stężał w turnię<sup>8</sup>, znikła już nadzieja!

Prometeusz

Zalej go! zalej! ten mój brzeg przeklęty,  
Bezpłodny, pusty i jak rozpacz nagi:  
Więzi mnie na nim trwożny brak odwagi,  
Gdy w krąg żeglarze spieszą na odmęty.

Tchórzostwo

O niema łódko, a przecież wymowę  
Strasznych demonów mająca!... O wiosło,  
Coś się ze ziemi, jak gigant, podniosło  
I idziesz na mnie, na senną mą głowę!

Falo, wiodąca wciąż ze sobą wojnę!  
Śmiała, po falach wciąż krążące statki!  
Żagle, rozwiane niby kwiecica płatki!  
Maszty, w tysiąc flag różnobarwnych strojne!

Życia ty morze, tak grzmiące przede mną,  
Gdy ja, na brzegu stojąc zadumany,  
Lękam się nawet spojrzeć na bałwany  
I wzrok mam tylko w dal utkwiony ciemną! —

Ciemność, Strach

Gdy ja, w dal mając zatopione oczy,  
Na jawie przędę z mgieł obrazy senne,  
By okryć nimi to morze bezdenne,  
Co z takim szumem swoją wieczność toczy.

Poeta, Samotnik, Życie  
snem

<sup>6</sup>Opadnąć — dziś popr.: opaść. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>piarg — usypisko kamieni; nagromadzenie u podnóża stoku odpadłych od stromeego zbocza okruchów skalnych. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>turnia — skalisty, ostry szczyt. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/w-ciemnosci-schodzi-moja-dusza-vii-zycia-ogromne-morze-grzmi-przedemna>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kasprówicz, Krzak dzikiej róży, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów, 1898  
Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.